

Popularność zabawki rośnie w zastraszającym tempie. Pedagodzy biją na alarm



Huggy Wuggy jest bardzo popularną zabawką wśród najmłodszych (Facebook)

Coraz częściej wśród małych dzieci można zobaczyć uroczego niebieskiego pluszaka. Stworek ten ma szeroki uśmiech i miękkie futerko, a maluchy go uwielbiają. Okazuje się jednak, że Huggy Wuggy to bohater gry dla dorosłych, która przytulając, morduje. Pedagodzy alarmują: "Kontrolujmy treści, które docierają do naszych dzieci".

1. Huggy Wuggy - popularny pluszak

Polskie przedszkola zalała moda na kolejną popularną zabawkę. Mowa o **Huggy Wuggy** – uroczym stworku, z długimi kończynami i mięciutkim futerkiem. Jego znakiem rozpoznawczym jest szeroki, charakterystyczny uśmiech. Jednak wbrew pozorom nie jest to pozytywny bohater.

"Mój synek dostał uroczą maskotkę. I spoko. Nazywa się Huggy Wuggy i jest podobno superpopularna – pisze pani Kasia. - "Problem w tym, że ta postać jest z jakiejś drastycznej gry, bajki, i potworek, przytulając, dusi swoje ofiary. Podobno dzieciaki uwielbiają te "przytulanki", a wielu rodziców może nie znać historii" – dodaje w liście do redakcji WP Parenting.



Huggy Wuggy (arch. prywat.)

To prawda, Huggy Wuggy jest postacią z gry "**Poppy Playtime**" z gatunku survival horror, która adresowana dla osób powyżej 16. roku życia. Zadaniem gracza jest sprawdzić, dlaczego wszyscy pracownicy fabryki zabawek nagle zniknęli. Niestety nie jest to takie proste, ponieważ na drodze staje **Huggy Wuggy, który przytulając, morduje.**

Na podstawie gry powstało już wiele agresywnych treści, do których dzieci mogą trafić bez żadnego problemu na YouTube'ie, jak np. ["Squid Game"](#) osadzony w świecie Świnki Peppy.

2. Popularność wśród najmłodszych dzieci

Właśnie dlatego widok przedszkolaka z tym pluszakiem jest tak niepokojący. **Przedszkole Deal Parochial** w hrabstwie Kent wydało ostrzeżenie do rodziców po tym, jak nauczyciele zauważyli dziwne zachowanie wśród wychowanków. Dzieci podobno odtwarzały grę, "**przytulając się zbyt mocno i szepcząc sobie do ucha niemiłe rzeczy**".



Huggy Wuggy występuje w różnych wersjach kolorystycznych (Facebook)

Również polscy pedagodzy zauważyli niepokojący trend. Jeden z nauczycieli **Publicznego Przedszkola Przystań Elfów** z Ząbek (woj. mazowieckie) zwrócił uwagę na charakterystyczną maskotkę znajdującą się na półce w szatni.

"Pojawienie się tej maskotki w naszym przedszkolu skłoniło nas do zadania jednego pytania Państwa dzieciom, które wcześniej nie przyszłoby nam do głowy - czy wiedzą kim jest Huggy Wuggy. Tak liczne entuzjastyczne "tak" nas przeraziło. Dlatego zwracamy się do Państwa z prośbą - kontrolujmy dzieci w sieci" – piszą w poście.

Jak zaznaczają, działanie to ma na celu **uświadomienie rodzicom zagrożeń**, jakie niesie ze sobą popularność zarówno samej zabawki, jak i gry, której jest bohaterem. Ponadto to właśnie oni powinni stać na straży [bezpieczeństwa dzieci w sieci](#).

Rodzice maluchów zaczęli poważnie przyglądać się zabawkom swoich dzieci. Wielu z nich nie wie, co teraz zrobić, skoro Huggy Wuggy stał się ulubioną przytulanką ich pociech.

"Mamy! Od wczoraj widzę wszędzie ostrzeżenia przed maskotką Huggy Wuggy... Syn ma taką maskotkę od pół roku. Marzył o niej. Wiem, że jest szpetna, ale jemu się podoba. Wiem, z jakiej jest gry i on raczej też, ale to tylko maskotka. Jego ulubiona, jest miła i puchata. Widzę dużo kolegów z tymi niebieskimi stworami i myślę, że traktują je jako swoje przytulanki, a nie krwiożercze bestie. Czy teraz mam mu ją zabrać? Czy jestem wyrodną matką, że kupiłam mu coś takiego?" - zapytała na forum jedna z mam.

3. Zagrożenia dla przedszkolaków

Pedagodzy dodają również, że [dzieci w wieku przedszkolnym](#) nie są gotowe na tak brutalne treści. Maluchy dopiero **zaczynają rozumieć emocje**, normy i zasady społeczne, kształtuje się ich wrażliwość, a zwłaszcza najmłodsze przedszkolaki nie są jeszcze w stanie odróżnić w pełni fikcji od świata realnego.

"Co małe dzieci mają zrobić z przesyleniem tak wieloma agresywnymi wzorcami zachowania na ekranie, kiedy ich rozwój polega na naśladowaniu i eksperymentowaniu i w ten sposób zdobywają nowe umiejętności? Jak mają sobie poradzić z tak dużym przeładowaniem lękiem po obejrzeniu morderczych scen podrasowanych zatrważającą muzyką, kiedy wciąż uczą się radzić z emocjami wywołanymi porażką w grze z rówieśnikiem?" – piszą. - "Kontrolujmy treści, które docierają do naszych dzieci. Pozwólmy im się prawidłowo rozwijać. Nie niszczy my ich świata. Chrońmy je przed tym, przed czym chronić możemy, dopóki nie będą w stanie ochronić się sami" – podsumowują pedagodzy.

Maria Krasicka, dziennikarka Wirtualnej Polski